

59941 III

7





Imci Xiędza

## KRZYSZTOFA De BEAUMONT

*Arceybiskupa Paryskiego, pisany imieniem wszystkich Biskupow Francuskich*  
*[których jest 120] dnia 18 Grudnia Roku 1773. do Oycy S. KLEMENSA*  
*XIV z Zakonu Franciszkańskiego, z okoliczności wydanego Breve kassuię-*  
*cego Zakon Soc. JESU.* 59941 III

Qui operatus est PETRO in Apostolatum circumcissionis, operatus est & mihi inter Gen-  
 tes . . . In faciem et relictis, quia reprehensibilis erat. S. PAULUS Apostolus Ep. ad Galat.  
 Cap. 2. versu 11.

**W**ielkość rzeczy, w którą *Wasza Świątobliwość* powagę swą wkła-  
 dasz, była mi na przeszkodzie, zem nie zaraz, iak na syna  
 przysłało, *Waszey Świątobliwości* odpisać: iestem albowiem z  
 liczby tych, którzy we wszystkich rzeczach prostey się drogi trzyma-  
 ją, a na żadną stronę nachylać się nigdy nie umieją.

Nim *Wasza Świątobliwość* przysłał mi swoje *Breve* kassuiące Zakon  
*Soc. JESU*, jużśmy o iego zamiarach wiedzieli, a to przez bilet Kró-  
 lewki z *Sekretarii Stanu* do nas przysłany y o myślach *Waszey Świątobli-*  
*wości* nam oznajmujący. Iako zaś wtenczas zaraz, zdanie całego Ko-  
 ściola *Francuskiego* otworzyłem memu Monarsze, tak równie moglbym  
 zaraz *Waszey Świątobliwości* odpisać, o tym zdaniu upewniając.

Z tym wszystkim, po odebrani *Breve*, chcąc uczyć nawet głos Glo-  
 wy widzialney Kościoła Świętego, iako tegoż Kościoła Syn, postan-  
 wiłem ieszcze raz myśli *Waszey Świątobliwości* przełożyć Duchowień-  
 stwu naszemu *Francuskiemu*; abym doświadczył, czy ieszcze trwa w  
 tymże zdaniu, z iakim dawniej przed Monarchą swym oświadczyło się.

Wezwawszy więc na pomoc Boga w tej tak trudney y delikatney  
 rzeczy, popilnym od Nas Wszystkich czytaniu y roztrząśnieniu przy-  
 ślanego *Breve*; postrzegłem, że całe Nasze Duchowieństwo w dawnym  
 swoim nieodmienne y nieporuszenie trwa przedsięwzięciu; y żadney  
 zgola najmniejszey nadziei nie masz, aby to *Breve* znoszące Zakon  
*Soc. JESU* miało być kiedy u nas przyjęte; iak przeciwne samym na-  
 wet wolnościom, prerogatywom y przywilejom Kościoła *Francuskiego*.  
 To zrozumiałwszy, jużem daley odpisania do *Waszey Świątobliwości* nie  
 odwłoczył; zwłaszcza że całe Duchowieństwo Nasze, do tegoż iak nay-  
 prędzszego odpisania, usilnie mnie pobudzało.

Trudno w tym krotkim liście wyrazić wszystkie nasze przyczyny;  
 zachowuiemy to, do osobney Księgi, w ktorey te przyczyny obszerniey  
 świata całemu, czasu swego, obiawiemy.

Ani to powinno zadziwiać *Waszą Świątobliwość*. Ieżeli albowiem sa-  
 mego powszechnego Trydentskiego Zboru niektóre ustawy, nie są u  
 nas przyjęte, iż się Naszym maxymom sprzeciwiały; tym barzciey *Breve*  
 znoszące Zakon *Jezuicki*, nie może być u nas przyjęte, iako znoszące  
 razem wszystkie Duchowieństwa Naszego przywileie; y dla tych sa-  
 mych naprzód przyczyn, pomienione *Breve*, za nieuważne y martwe  
 musi być u nas koniecznie miane.

Nadto ieszcze Oycze S. gdy roztrząsamy pilnie toż *Breve*, widzie-  
 my, że nie iest to wyrok formalney y uroczystey *Bulły*, ale tylko pry-  
 watny iakiś sąd; którego wyrażone tam pobudki, barzo mały honor  
 czynią S. Stolicy Apostolskiej.





zwa tym użet [ między innemi wielą rzeczami ] Duchowieństwo Nasze zażanowilo; że to (ieſzcze raz mówię, ſąd tylko iakiś prywatny zawieraiące) *Breve*, ſmie nazywać Formalną y Uroczyſtą Chwalebney y Świętey pamięci *KLEMENSA XIII* Sławną *Bullę*, zaczynaiącą ſię *Apoſtolicum* &c. potwierdzaiącą Zakon *Soc: JESU*, mniey niby ważną, bo wymuſzoną raczey, a niżeli uproſzoną: *Potius extorta, quam impetrata*. A przecieź ta *KLEMENSA XIII. Bulla*, nie mnieyſzey ieſt wagi, iak ſam Zbór Powſzechny, czyli *Generalne Concilium*; ponieważ nim ią ten Ociec S. wydał, radził ſię naprzód całego Katolickiego Duchowieństwa y ſwieckich Monarchów. Wſzytko Duchowieństwo, iednomyſlnie pochwaiło y ſkutecznie żadało tey *Bulli*; która tym ſamym wyſzła z powſzechną pochwałą y uroczyſtym potwierdzeniem; na czym iedynie zaſadza ſię y ſamych Powſzechnych Zborów czyli *Concylίων* moc, ſkutek, ważność y prawność. Nie ciał albowiem mieyſcowa przytomność ( która rozterków y zwad częſtokroć ieſt przyczyną ) ale umyſłów tylko iedność y zgoda, do tego ieſt potrzebna. (\*) Z Dworów też ſwieckich, mało rych było, któreby tey *Bulli* nie pochwaiły; a żaden iawnie ſię iej nie ſprzeciwił.

Gdy iuż uważamy, iż duch y zdanie Kościoła S. za wsze ieſt iedno, nieodmienne, ani ſię ſamo omylić, ani innych zawieſć nie mogące; ren zaś duch y toż nieporuſzone Kościoła S. zdanie, a z nim razem *Bulla KLEMENSA XIII. Inſtitutum Jeſuickie*, chociaź tak żwawo atakowane, ogłaſza nam iako Pobożne y Święte: *Quod certa ſcientia ſcimus, ſummo opere redolere pietatem*, pochwaiając y na nowo potwierdzaiąc, nie tylko toż *Inſtitutum*, ale też oſoby, które pod nim żyły; urzędy, które one ſprawowały; naukę, którey drugich uczyły; prace ich na oſtatek y trudy, któremi też oſoby, na przeciw tak ciężkiey prześladowania burzy idąc, poſród ognia przeciwności zoſtając, ſrogimi ſami obarczani porwarzami, nie przeſtawali przecie Kościół S. dziwnie przyożdać. Zawiódłby ſię więc Kościół S. y nasby ſzpetnie oſzukał, gdyby *Breve* znoszące Zakon *Jeſuicki*, tak było powſzechne y ważne, iak *Bulla KLEMENSA XIII.* o której mówimy.

Namienileſ *Oycze S.* a to powſzechnie tylko, że niektórzy Biſkupi proſili o zgaſzenie Zakonu *Soc: JESU*. Zaraz proſiliſmy *Waszey Świętobliwości* o wymienienie, którzy to ſą tacy Biſkupi? Ze zaś do tychczas odpowiedzi na to nieodebraliſmy; ieſzcze raz iak nayuſilnieyſze proſźby zanoſimy, o przyſłanie nam katalogu tych Biſkupów. Barzo albowiem to nas boli, że pod powſzechnym wyrażeniem, może kto rozumieć, że y z Nas który, w teyże ſię liczbie znayduje. Iakoż, poki *Wasza Świętobliwość* owych Biſkupów nam nie wyiawiſz, poty w wielkiej nieſpokojności nas zoſtawiſz.

Tym czasem, nie tajno nam ieſt, które to oſoby, tak Duchowne iako y Swieckie, do tey roboty wchodziły. Moglibyſmy ie palcem wytknąć y dowieſć, że tym ſamym iż one do tego wpływały, *Breve* znoszące Zakon *Soc: JESU* od *Waszey Świętobliwości* wydane, ieſt tylko ſądem iakimciś prywatnym; który nie barzo ſię zgadza, ani z godnością Papieżką ani z ozdobą Kościoła S. ani z pomnożeniem Wiary Świętey Katolickiey.

Iakim

(\*) Abymy nakoniec, Wielebnych Braci naszych Biſkupów ſprawiedliwym żądaniem uczynili; ktorzy ze wſzyſkich Kroieſtw Katolickich, Zakon *Soc: JESU* Nam przeliſty wielce zalecili, iż z niego naywiekſze pożytki w ſwoich Dyecezyach nieprzeſtannie do tych czas odbierają &c: *Słowa ſę Bulli KLEMENSA XIII.*



Jakimże sposobem *Oycze Święty* mogłem się podjąć na to, ażebym namawiał Biskupów *Francuzkich*, do przyjęcia pomienionego *Breve*? Ba choćbym się dał do tego namówić, y na moje nieszczęście chciał zoltać zdraycą Urzędu Mego, nicbym pewnie nie wkurał; ponieważ świeża nader żywie w nas pamięć owego naszego *Zgromadzenia Duchowieństwa*, które na rozkaz Monarchy Naszego ja sam zwolywałem; na którym oraz, po ściśłym roztrząśnieniu, jednolite wszystkie wypadły zdania, o potrzebie y pożytku Zakonu *Jezuickiego*, tudzież o czystey y zdrowey jego nauce. Gdybym się ja od tego powszechnego zdania oddzielił, wielkaby m krzywdę uczynił Religii, umiędności, roztropności y gorliwości tych Biskupów, z którymi oni dali zdanie swe Najjaśniejszemu Panu, właśnie o tych artykułach, które *Waszey Świętobliwości Breve* z gruntu wszystkie wywraca.

Czytamy wprawdzie w owym *Breve* przyczynę znieślenia Zakonu *Jezuickiego*, a to pod pięknym pretextem pokoju; iakoby pomy nie mógł być pokój, póki *Jezuici* byli na świecie. Pretext to jest *Oycze S!* którego tylko samego, bez żadnych innych dowodów, dość byłoby, na pohanie nieprzyjaciół *Jezuickich*, na wywyższenie *Jezuitów*, y do nabycia mniej dobrego zdania o samym *Breve*. Iakoż strach y myśl, a pojęcie wcale niepodobna, jakim sposobem takowa niby pobudka y przyczyna, wprowadzić mogła *Waszą Świętobliwość* do uczynienia kroku tak trudnego y tak nader niebezpiecznego?

Iakież to jest pokój *Oycze S.*, z którym Zakon *Soc. JESU* zgodzić się nie mógł? Jest to pokój, który sam Chrystus Pan nazywa pokojem fałszywym y rodzącym się z rozwiążności, sumnienia y grzechu; jest to pokój zmyślony; pokój to jest, który nazywa się pokojem, a iakobywo pokojem nie jest: *Pax! pax! et non erat pax.* Przyznajemy z chęcią, że z takim pokojem fałszywym, z pokojem nieprzyjacielem nieublaganym cnoty, z pokojem niemogącym się nigdy pogodzić z pobożnością, wieczną y krwawą wojnę, po wszystkich świata częściach y najkrytszych katach, zapomniawszy o swych wygodach, o swym zdrowiu y życiu, osoby *Soc. JESU* nieprzełtannie toczyły. Dość im było dowiedzieć się, iż wiedziedym jakim prawowiernege sercu, ten fałszywy pokój przebywał; zaraz tam oni (przekładając pracę, nad gnuśne próżnowanie y lenistwo) z całemi od Boga danemi sobie siłami, z gorliwością, z nauką y z wymową przybywali; o to się iedynie starając, ażeby ten zbawienia dusz ludzkich nieprzyjaciół, mocy w Chrześcijaństwie nie brał, y chociażby w nayniedostępniejszej fortecy zamknął się, koniecznie od nich dobyty był y wygnany. Tysiąc tego dowodów mogli byśmy tu przywieść, iż ten Zakon taki był zawsze, zacząwszy od początku swiego ustanowienia, aż do samego owego ostatniego dnia fatalney swej ruiny. Ale że to wszystko, nie tajno jest samey *Waszey Świętobliwości*; więc to tylko ieszcze raz powtarzamy: iż iezeli takiego pokoju (iakoz tak jest, a nie inaczej) pomieniony Zakon był nieprzyjacielem? więc przyczyna skasowania Jego, w wielką mu raczej obrać się sławę; chociaż tym czasem, tegoż Zakonu osoby tak srodze cierpią, a z niemi razem cierpi Religia, cierpi dobro pospolite, cierpi naostatek sama Prawda.

Iezeli zaś mówić chcemy o owym prawdziwym pokoju, który na iedności serc zasadza się, który oraz do miłości braterskiej prowadząc prawowiernych, dziwnie zdobi y pomnaża Wiarę Świętą; takiego pokoju



pokoju, nigdy *Iezuici* nie byli nieprzyjaciolami. Iakoż najmniejszego w teymierze przeciwko tym Zakonnikom prawdziwego dowodu nam do tych czas nie ukazują, ani ukazać potrafią; chociażby wszystkie lata, od początku tego Zakonu, aż do terażniejszego fatalnego dla niego roku, chciał kto nayspilniej przebiec. Przeciwnym zaś sposobem, wiele mamy dowodów, że ciż *Iezuici*, prawdziwego y chwalebego pokoju, pracowitemi pomnożycielami y mocnymi byli obrońcami. Ale że teraz, nie *Apologią* piszę na obronę *Iezuitów*, lecz tylko przyczyny niektóre kładę, dla których nie możemy w tey mierze być postulżni *Waszey Świątobliwości*; przeto nie przywodem tu dowodów, które bez tego, same przez się wszystkiemu niecierpią y niewie.

Oprócz tego cośmy do tychczas rzekli, to też uważamy, że to *Breve* zawiera w sobie pochwały pewnych osób, które dla swoich wiadomych postępów, nigdy tego honoru od *KLEMENSA XII* nie miały; owszem ten *Ociec S.* sądził za rzecz bardzo potrzebną na pilnym y ostrożnym je mieć zawsze oku, y daleko tak od *Watykanu*, iako y od urzędów Kościelnych trzymać. *Wasza zaś Świątobliwość*, zda się, że nie dla czego innego żadałeś *Stolicę Apostolską* oświeść, iak tylko dla postawienia tych osób na wysokim świeczniku. Bodayby te rzeczy nie były tak jasne y jawne, iak w rzeczy samey są; gdyby się dały pozorem przynajmniej iakim pokryć! Ale wiadomo iż jest wszystkim, że niektóre z owych osób, zażyte nawet były do układania samego *Breve*.

Krótko mówiąc; Duchowieństwo *Francuskie* jedno z naysnaczniejszych w Kościele *S.* mając zawsze na celu oświecenie tegoż *S. Kościoła*; widzi oczywiście, iż przyjmując *Waszey Świątobliwości Breve*, raczyby tenże Kościół *S.* przyćmiło, a na siebie wieczną y niezmazaną w przyszłe wieki plamę zaciągnęłoby; przeto pomienionego *Breve*, iak nigdy niechciało, tak y teraz niechce pochwalić ani przyjąć: przez co autentyczny y wiekopomny zostawuje dowód swoiey niczym nieporuszoney choty, oraz swey gorliwości o dobro Wiary *S. Katolickiey*, o uszczęśliwienie Kościoła *Rzymskiego*, y o ozdobę nawet tegoż Kościoła Głowy.

Oto są *Ogłoszenia S.* niektóre, które przyjąwszy, iakbyśmy, iak y cały Kościół *Francuski* iak naysmocniej postanowiliśmy nie dopuszczać, ażeby to *Breve* było kiedy u nas przyjęte: przeciwko któremu, przed samą *Waszą Świątobliwością*, iak nayuroczyściey odwołujemy się. Wszakże tym czasem, nie przestaniemy prosić Boga, za Najswiętszą Osobę *Waszey Świątobliwości*; zasylając do Nieba iak naygorętsze Nasze proźby, ażeby Bóg, *Ociec Światłości*, iak nayobficiej oświecić raczył *Waszą Świątobliwość*, dla prawdziwego poznania przyćmionej y przytłumionej Prawdy. &c.



BIBLIOTHECA

UNIV.

AGELAE

OSADOWICZ





